



BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku



*Nasza bowiem ojczyzna
jest w Niebie*

Drodzy Czytelnicy!

Za nami już prawie połowa listopada. Trwamy w atmosferze płonących zniczy i modlitwy za tych, którzy odeszli. Listopad to czas refleksji nie tylko nad zmarłymi, ale także nad własnym życiem i śmiercią, dlatego właśnie o tym w dużej mierze będzie poświęcone to wydanie „Białego Kamyka”.

Kilka, kilkanaście bądź kilkadziesiąt lat temu każdy z nas przyszedł na świat zupełnie nieświadom tego, że kiedyś przeminie, że czas jego ziemskiej wędrówki jest policzony i kiedyś się skończy. Z upływem lat uczymy się coraz więcej, pojmujemy coraz to nowe rzeczy i zaczynamy dostrzegać upływ czasu. Minuty, godziny, dni, miesiące, lata... – zapisujemy kolejne strony naszej prywatnej księgi życia. I tak żyjemy – od urodzin do urodzin, od świąt do świąt. Żyjemy – przemijając.

Dzwoni telefon. Pewnie to znowu jakaś reklama bądź zaproszenie na pokaz garnków, ręczników, pościeli... Jednak nie tym razem. Po drugiej stronie słuchawki słyszymy roztrzęsiony głos. Może on należeć do kogoś z członków naszej rodziny, albo do któregoś ze znajomych czy przyjaciół. Po chwili dociera do nas, że kogoś już nie ma. Odszedł. Okoliczności mogą być różne: wypadek, choroba, wiek... A przecież tak wiele rzeczy nie zostało wypowiedzianych, tyle planów nie zostało zrealizowanych. Miało być jeszcze wiele okazji do spotkań, rozmów, jednak okazuje się, że jest już za późno. Nie było czasu na pożegnanie. Nie było powodu ku temu, aby się pożegnać. Nie było się również gotowym na to, aby przyjąć do wiadomości fakt, że kogoś ziemski czas dobiegł końca.

Wychodzę. Wrócę wieczorem! Czy aby na pewno? Powtarzając za księdzem Twardowskim słowa: „Nie bądź pewny, że czas masz, bo pewność niepewna” pragnę powiedzieć, że nie znamy dnia ani godziny. A na-

wet jeśli wiemy, że coś się kończy, nie dopuszczamy do siebie tej myśli. Pożegnania staramy się ograniczyć do tych na dworcu, lotnisku, z daleka omijając te „na zawsze”. A może czasem warto jest zebrać się na odwagę i powiedzieć komuś kilka ciepłych słów na „do widzenia”?

Miesiąc listopad wpływa na nas dość sentymentalnie. Jest to czas, kiedy wspominamy tych, których już z nami nie ma. Za jakiś czas to inni będą w taki sam sposób wspominać nas. Jednak musimy mieć świadomość, że gdy coś się kończy, to coś nowego się zaczyna. Gdy przeminiemy tutaj na ziemi, zyskamy coś o wiele potężniejszego. Coś, co nie przeminie. Ciało bowiem przemija. To dusza trwa wiecznie.

Przemijamy z każdym kolejnym dniem. Tak konstruowane jest nasze ludzkie życie. Jeśli więc masz możliwość, podejdź do swoich bliskich i powiedz im jak bardzo ich kochasz. Pamiętaj – jutro może być już za późno...

*Wciąż po twarzy spływa czas,
Krok po kroku zmienia nas.
Dusza jednak wieczna jest,
Jej nie zniszczy nawet śmierć.*

(Fragment piosenki PIN – „2 kwietnia 2005”)

x. Sławomir Gluszek

Modlitwa za zmarłych

Pan Jezus objawił w roku 360 błogosławionej Taidzie pokutnicy, że kto by przez jakiś czas odmawiał 100 razy *Wieczny odpoczynek*, otrzyma to, o co będzie prosił.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci, niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen (50 razy).

O Rany najświętsze naszego Jezusa, któreście tyle bólu i Krwi Go kosztowały. Rany najczcigodniejsze, będące dowodem Jego nieskończonej ku nam miłości, zlitujcie się nad biednymi duszami w czyśćcu cierpiącymi i nade mną, nędznym grzesznikiem.

I znów *Wieczny odpoczynek*...(50 razy).



Dusze święte, któreście z tego świata przeszły do czyśćca i jesteście w Niebie oczekiwane, módlcie się za mną i proście o wszystkie potrzebne mi laski..., o które żebnę przed Majestatem Boskim. Amen.

Za odmówienie modlitwy *Wieczny odpoczynek*... udziela się odpustu częstkowego.

Zaczerpnięto z Modlitwnika *Modlitwa Pokuta Ofiara*
www.wds.pl/index.php

Uroczystość Wszystkich Świętych

LISTOPAD

Coraz więcej do odwiedzenia cmentarzy.
Miejsc pustych przy stole przybywa...
Przestrzeń i czas przepływają
przez nas
w szalonym tańcu słońca i płonących liści.
W myśli i sercu,
którymi Bóg pozwolił
dotykać nam Piękna,
przebiegamy teatr życia
– aż po kurtynę.
Życie płynie – szemrzą strumyki zdarzeń,
tup, tup – stukot faktów.
A serce... w różowej mgłę tęsknoty.
Myśl wraca jeszcze
do podwórza pełnego żywych...
odeszli...
nawet furtka umarła.



Idę.
Jeszcze idę.
Na moich policzkach
jeszcze śnią ślady
przytułen dzieciństwa.
Urosłam
i odchodzę.
Wszyscy Święci –
w słońcu, wirujących liściach
w błękitnych oknach Nieba –
uśmiechają się do naszej pamięci...
Czekajcie na mnie
moi boleśnie odeszli –
Moi Święci.

Zofia Pawłowska



Ratuj różańcem Polskę i świat

Święto Matki Bożej Różańcowej:

- Pierwsza Sobota Miesiąca (gdy odprawiane jest Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Matki Bożej, o które prosiła w Fatimie)
- W roku 140 rocznicy objawień w Gietrzwałdzie
- W 100 rocznicę objawień Fatimskich
- I w przededniu 100 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę

W tym właśnie dniu ogromne rzesze chrześcijan otoczyły modlitwą różańcową granicę Polski, w ramach ogólnopolskiej inicjatywy „Różaniec do granic”.

Wielu parafian uczestniczyło w różańcu w różnych miejscach. Jedna grupa udała się do Komańczy, leżącej niedaleko granicy polsko-słowackiej. Liczy ona niecałe 900 mieszkańców. Jest siedzibą parafii trzech wspól-

not wyznaniowych: katolików obrządku łacińskiego, grekokatolików i prawosławnych. Nabożeństwa różańcowe rozpoczęło się o godzinie 14-tej w kościele pod wezwaniem św. Józefa. Potem zgromadzeni udali się w procesji do cerkwi grekokatolickiej, a stamtąd do cerkwi prawosławnej. Kolejne części różańca odmawiano w poszczególnych świątyniach oraz w drodze między nimi. Odmówiono cztery części różańca, modlono się za Ojczyznę, o pokój w Europie i na świecie. Różaniec zakończył się po 16-tej odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”, a na niebie pojawiła się tęcza przy blasku słońca.

„Różaniec do granic” to wielkie wydarzenie, które zjednoczyło ludzi bez względu na wyznanie. Był nieśamowitym przeżyciem dla wszystkich, którzy w nim uczestniczyli. ■



Róża Różańcowa Rodziców za dzieci

TEKST: BOGUMIŁA

Od niepamiętnych czasów istnieją w naszej parafii w Jaworniku Różę Różańcową. Jest to żywy różaniec składający się z 20 osób – tyle ile jest tajemnic różańcowych, odmawiających i rozważających życie Pana Jezusa i świętej Rodziny. Różaniec rozważany jest w różnych intencjach np. parafialnych i nie tylko. Polega to na tym, że jedna osoba odmawia tylko 1 dziesiątkę różańca a w sumie zostanie odmówione całe 20 tajemnic różańcowych w ciągu całego dnia.

Takich Róż w naszej parafii jest już 12, i jak policzyłam to 240 osób (ale ARMIA), które nieustannie prosi Matkę Bożą – Pełną Łaski o wstawiennictwo u swego Syna Jezusa, Boga Ojca, i Ducha Św.

Na zakończenie 100 lecia objawień Fatimskich w naszej parafii powstała Róża, która modli się za swoje dzieci. Stanowimy pewnego rodzaju małą wspólnotę modlitwy, w tej wspólnocie poszczególne intencje stają się wspólne. W ten sposób codziennie za każde z dzieci objętych tą modlitwą, odmówiony jest cały różaniec. Każda z osób odmawiając swoją dziesiątkę różańca rozważa sobie przypisaną tajemnicę różańcową. Następnie, poczynając od pierwszego dnia miesiąca zmieniamy tajemnicę wg porządku w jakim są ułożone w różańcu. I tak osoba która, odmawiała I radosną przechodzi do II radosnej, w następnym miesiącu do III itd., po radosnych tajemnicach odmawiamy tajemnice światła, potem bolesne a następnie chwalebne po czym od nowa radosne itd.

Dlaczego taka forma modlitwy?

Bo wierzymy, że Matka Boża, jako najlepsza z matek na tej ziemi, doprowadzi nasze dzieci do Jezusa, wyprosi łaskę wypełnienia woli Bożej w życiu każdego z nich, a jeśliby się które zagubiło gdzieś na swojej drodze, skieruje jego drogi z powrotem na drogę wiodącą do Boga.

W dzisiejszych czasach gdzie czyha tyle zagrożeń na nasze dzieci tj. alkohol, papierosy, dopalacze, narkotyki, kradzieże, okultyzm, magia, sekty, zepsucie i destrukcja płynąca z internetu, uzależnienia komputerowe i inne, nietrudno się zagubić. Bardzo często to właśnie my sami – rodzice – z różnych przyczyn stajemy się dla dziecka problemem. Z powodu naszych błędów, braku wiedzy, zaniedbań, grzechów, nasze własne dzieci mogą doświadczać zła. Sami często stajemy się bezradni wobec tak wielkiego zła. Zdajemy sobie sprawę jak trudno jest się przeciwstawić temu, a chcielibyśmy dać coś więcej niż tylko materialne wartości, chcielibyśmy przed tym złem, nasze dzieci ochronić.

Poświęcenie 4–5 minut dziennie, aby dziecko miało opiekę przez 24 godziny jest to wspaniała Boża ekonomia! – tylko trzeba się na nią zdobyć. Ileż uwagi poświęcamy zwykłym codziennym czynnościom, a na wezwanie Bożej opieki szkoda nam czasu. Jezus nie żałował swojego życia dla żadnego, nawet najgorszego człowieka, czemu ja mam żałować 4–5 minut dziennie ze swego czasu własnym w końcu dzieciom! Modlitwa taka też uczy wytrwałości i wierności a także daje poczucie że siła zjednoczona z mocą Bożą, może przysłówiowe – góry przenosić. Oczywiście podjęcie modlitwy nie zwalnia nas z konkretnego działania aby wychowywać swoje dzieci i kierować ich rozwojem, jednak modlitwa takie działania z pewnością wspomogę. Podjęcie tej modlitwy to również konieczność zwrócenia uwagi na swoje osobiste nawracanie się i swój własny rozwój duchowy!



Do wiernego trwania w tej modlitwie wzywał nas również Ojciec Św. Jan Paweł II który w liście apostołskim o Różańcu Najświętszej Maryi Panny z 2002 roku skierowanym do wszystkich: biskupów, kapłanów i wszystkich wiernych, pisał – „Czymś pięknym i owocnym jest także powierzenie tej modlitwie, drogi wzrastania dzieci... Modlitwa różańcowa za dzieci, a bardziej jeszcze z dziećmi, która wychowuje je już od najmłodszych lat (...) stanowi pomoc duchową, której nie należy lekceważyć.

A może ty droga Mamo, Tato chciałabyś się modlić w ten sposób za swoje dzieci, chętnie pomogę w stworzeniu kolejnej róży. ■



Pielgrzymi w naszym kościele

Podróżnych w dom przyjąć

TEKST: HALINA I ANDRZEJ WILKOŁEK

W dniu 4 września na naszym parkingu koło kościoła pojawił się duży autokar, który przywiózł pielgrzymów z Ukrainy. Skąd się oni wzięli wiedzieli tylko nieliczni parafianie. Dlatego chcielibyśmy podzielić się z Wami jak się to stało, że oni do Jawornika przybyli.

Nasza znajomość z mieszkańcami Jużnoukraińska zaczęła się od dzieci – naszego syna Piotra i Dimy (Dmytro) – chłopaka pochodzącego z południowej Ukrainy. Chłopcy razem uczęszczali do szkoły średniej w Pekarach „Radosna Nowina”. Po kilku latach odwiedzin Dimy w naszym domu, wspólnym spędzaniu świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy oraz innych uroczystości rodzinnych zaczęliśmy go traktować jak naszego syna. Jego rodzice wielokrotnie zapraszali nas do odwiedzin i w tym roku udało nam się tam wyjechać. W czerwcu wraz z naszym przyszywanym ósmym synem odbyliśmy podróż do jego rodzinnego domu.

Mama Dimy – Pani Inna Kosenko pochodzi z rodziny o polskich korzeniach. Z zawodu pielęgniarka społecznie pełni funkcję Prezesa Polskiego Towarzystwa

„Polonia” w Jużnoukraińsku. Na co dzień jest bardzo zaangażowana w pracę przy swojej parafii prowadzonej przez ks. Karola Karwowskiego, którego dzięki niej poznaliśmy. Następnego dnia po naszym przyjeździe odbywał się w Jużnoukraińsku III Festiwal Kultury Polskiej a także odpust ku czci patrona tamtejszej parafii Św. Antoniego z Padwy. Ponieważ mieszkaliśmy u Pani Inny, która wraz z księdzem Karolem aktywnie uczestniczyła w przygotowaniach zostaliśmy zaproszeni do pomocy. Można powiedzieć że w ciągu jednego popołudnia i wieczora, w trakcie przygotowań poznaliśmy większość parafian, a także ks. proboszcza Karola i wikariusza Łukasza, którzy pochodzą z Polski i pełnią swoją posługę na Ukrainie. Ksiądz Łukasz znał bardzo dobrze Ukrainę, ponieważ w trakcie studiów pisał pracę magisterską na temat Wołynia, dzięki temu w czasie naszego pobytu pokazał nam wiele ciekawych miejsc. Chcielibyśmy zaznaczyć, że na Ukrainie pracuje wielu polskich księży, którzy trują się zakładając parafie od podstaw – szukając wiernych, prowadząc katechezy, ucząc języka polskiego i budując kościoły. Przypomina to początki Chrześcijaństwa, dlatego jest im bardzo potrzebne nasze wsparcie modlitewne i materialne za które jesteśmy wszyscy jako katolicy odpowiedzialni.

W trakcie naszych rozmów Inna zdradziła nam, że ks. Karol bardzo chciałby zorganizować pielgrzymkę i pokazać Polskę swoim parafianom, obawia się jednak trudności z uzyskaniem zgody na wyjazd i stosunkowo dużych kosztów pobytu w Polsce. Trzeba wiedzieć iż na Ukrainie zarobki są bardzo niskie i koszt wyjazdu do Polski przekracza możliwości wielu ludzi. Zaproponowaliśmy, że w przypadku jeżeli uda się im zorganizować wyjazd spróbujemy pomóc wedle naszych możliwości i zaprosiliśmy ich do Jawornika. Niedługo trzeba było czekać i skontaktował się z nami



Powstający kościół w Jużnoukraińsku

ks. Karol z pytaniem o pomoc w zorganizowaniu noclegu dla 50 osób. W tym celu zwróciliśmy się o pomoc do naszego ks. proboszcza. Ksiądz Władysław z optymizmem stwierdził, że skoro na Światowe Dni Młodzieży parafianie przyjęli około trzystu osób to nie będzie problemu z przyjęciem pięćdziesięciu. I tak się właśnie stało. Skontaktowaliśmy się z kilkunastoma rodzinami goszczącymi wcześniejszych pielgrzymów i od razu ukazały się owoce ŚDM. Wszyscy chętnie otworzyli drzwi swoich domów a także swoje serca aby ciepło i gościnnie przyjąć przybyszów (było nawet więcej miejsc niż było potrzeba).

W tym miejscu chcemy bardzo serdecznie podziękować Księdzu Proboszczowi za wystosowanie zaproszenia, które umożliwiło pielgrzymom przyjazd i oszczędziło

wielu problemów na granicy a także za otwarcie drzwi naszego kościoła aby mogli odprawić Msze Święte i wspólnie się modlić. Panu Kościelnemu dziękujemy za poświęcony czas i pomoc w przygotowaniach liturgicznych. Na szczególne podziękowania zasługują rodziny, które okazały uczynki miłosierne względem ciała i po chrześcijańsku postanowiły podróżnych w dom przyjąć i głodnych nakarmić. Nie było to na pewno łatwe ponieważ wielu z nich pracuje, a pielgrzymów trzeba było przetransportować do domu, przygotować posiłki i poświęcić im czas. Dla pielgrzymów z Ukrainy był to piękny i niezwykły czas jak świadczy o tym list, który od nich otrzymaliśmy i który na łamach tego pisma zostanie opublikowany. Jeszcze raz dziękujemy – Bóg zapłać za Wasze dobro!



Festiwal w Jużnoukraińsku

Podziękowanie za pobyt w Jaworniku

W dniach od 4 do 14 września nasza pięćdziesięcioosobowa grupa z Ukrainy, z parafii pw. św. Antoniego z Padwy w Jużnoukraińsku i z parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Wozniesieńsku pod przewodnictwem naszego proboszcza Ks. Karola Karwowskiego, uczestniczyła w pielgrzymce do Polski śladami św. Jana Pawła II.

Pielgrzymka nie mogła by się odbyć, gdyby nie zaangażowanie i pomoc wielu ludzi dobrej woli, którym leży na sercu pomoc drugiemu człowiekowi i Polakom mieszkającym między innymi na Ukrainie.

Dzięki życzliwości i otwartości ks. Władysława Salawy, proboszcza parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku oraz wielkiej życzliwości i zaangażowaniu mieszkańców Jawornika mogliśmy zatrzymać się na dwa dni na terenie parafii, doświadczając ciepła i otwartości od parafian za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Jak mówi nasz proboszcz ks. Karol Karwowski: „chrześcijańska postawa tych parafian, ich dobre i otwarte serce na naszą grupę pielgrzymkową, braterska pomoc ks. Władysława na długo zostaną w sercu

i pamięci moich parafian, którzy bardzo serdecznie wspominają pobyt w Jaworniku. Chciałbym każdemu z osobna podziękować. Ponieważ jest to niestety niemożliwe, niech wyrazem naszej wdzięczności będzie nasza modlitwa za tych ludzi, których Pan Bóg postawił na naszej drodze”.

Podczas naszej pielgrzymki odwiedziliśmy między innymi Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, Centrum Jana Pawła II, Wadowice, miejsce narodzenia, chrztu św. dorastania Św. Papieża. Kolejnym przystankiem naszej pielgrzymki było duchowe serce Polski – Jasna Góra, gdzie przed obliczem Czarnej Madonny zawierzyliśmy intencje nasze i naszych rodzin oraz prosiliśmy o pokój na Ukrainie i na całym świecie.

Poznając Polską historię i kulturę, odwiedziliśmy także Oświęcim, modląc się przed celą, gdzie 76 lat temu, swoje życie oddał św. Maksymilian Maria Kolbe, a także Katedrę na Wawelu, groby królów Polskich, zamek i Łazienki Królewskie w Warszawie oraz rezydencję króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie.

Jeszcze raz Bóg zapłać wszystkim którzy przyczynili się do tak ciepłego przyjęcia naszej grupy w Jaworniku. ■

Inżynier, żołnierz, nauczyciel i święty – o. Rafał Kalinowski

OPRACOWANIE: ZOFIA PAWŁOWSKA

W najbliższym czasie w naszym Kościele umieszczone zostaną relikwie św. Rafała Kalinowskiego – przyjrzyjmy się nieco jego życiu i powołaniu.

O. Rafał od św. Józefa. Rafał to jego imię zakonne, a Józef otrzymał na chrzcie w Wilnie, gdzie urodził się w 1835 r. Matka zmarła po porodzie. Kolejną żoną jego ojca, matkującą mu nadzwyczaj troskliwie, była córka hrabiny Puttkamerowej, sławnej Maryli, do której wzdychał w młodości Adam Mickiewicz.

Sam o sobie powtórzył za świętym Augustynem – późno umiłowalem...

Dzieciństwo i młodość miał typową dla czasu i miejsca. Wilno – w Polsce, której nie było na mapie, szkoła – w języku rosyjskim a następnie studia inżynierskie na Akademii Inżynierii Wojennej w Petersburgu. Znienawidzony mundur rosyjski...

Gdy dojrzało wrzenie zrywu patriotycznego roku 1863, po uzyskaniu dymisji z carskiego wojska, Józef Kalinowski otrzymał z rąk Rządu Narodowego stanowisko kierownika wydziału wojny w Wilnie. Swą wiedzę i osobę oddał powstaniu, choć sam mówił: „nie krwi potrzeba Ojczyźnie, lecz potu”. Barwna młodość i wesołe towarzystwo w zupełności wystarczało młodemu Kalinowskiemu. Nie naprzykrzał się on zbyt Panu Bogu – w kościele bywał jedynie od święta, a spowiedź zaniedbywał latami. A przecież równocześnie bardzo dużo czytał i znał nawet traktaty mistyków i ojców Kościoła. Jednak dopiero tragedia narodu, a właściwie gorąca prośba ukochanej siostry pokierowała go do krtek konfesjonału, gdzie jego życie rozpoczęło się zupełnie od nowa.

Za swą służbę w Powstaniu został aresztowany i skazany na śmierć. Ale wtedy był już pogodzony z Panem Bogiem, już odnalazł swoją drogę. Pobyt w celi to czas życiowych rekolekcji. Godzinami modlił się na kolanach. Może jaki święty? – pytali zdumieni dozorcy. Staraniem rodziny, kara śmierci zamieniona została na 10 lat katorgi na Syberii. Dzięki pomocy z domu przetrwał, choć nie raz uciulane przez ojca pieniądze rozdawał bardziej potrzebującym. Nie objęła go żadna amnestia i powrócił dopiero po 10 latach, w roku 1874. Ale droga do ojczyściej Litwy była na zawsze zamknięta – mógł zamieszkać jedynie w Królestwie lub gdziekolwiek indziej w Rosji, albo... wyjechać za granicę.

Wiedział już dokładnie, czego w życiu pragnie. Chcąc jednak spłacić długi ojca, który cały czas go wspierał, przyjmuje posadę guwernera u Czartoryskich w Paryżu. Jest wychowawcą księcia Augusta – chłopca wrażliwego



i mądrego, ale „o słabych płucach”. Odwiedzają razem kurorty alpejskie na południu Francji i w Szwajcarii. Kalinowski jest dla młodego chłopca wszystkim – pielęgniarzem, nauczycielem, opiekunem. Ale nade wszystko jest przykładem oddania się w ręce najlepsze – samego Stwórcy. Wtedy to pod okiem p. Józefa dojrzewa powołanie młodego magnata do prostego życia zakonnego, w którym i on osiągnie świętość.

Po dwóch latach Kalinowski, rezygnuje z posady i w 1877 r. wstępuje do nowicjatu karmelitów bosych w Grazu w Austrii. W Grazu, ponieważ jedyny polski klasztor tego zakonu w Czernej k. Krzeszowic nie miał nowicjatu i pilnie potrzebował odnowy oraz nowych powołań. Wymodliły mu tę decyzję karmelitanki krakowskie, których przełożona była rodem z Czartoryskich i znała z opowiadań charyzmę p. Józefa z jednej strony, a opłakany stan polskich karmelitów z drugiej.

A więc, nowicjat w Grazu i studia teologiczne w Gyöer na Węgrzech, ale święcenia kapłańskie w 1881 r. już w Czernej.

Rok później o. Rafał, bo takie imię zakonne przybrał, objął tam stanowisko przeora. W klasztorze zapanał nowy duch – ze wspólnych modlitw zniknął język niemiecki, przyszły nowe powołania. Czarna stała się miejscem pielgrzymek – oblegane są konfesjonały, a szczególnie konfesjonał ojca Rafała, w którym spędza on codziennie wiele godzin. Przez tę żarliwą posługę doprowadził bardzo wiele pogubionych dusz do nawrócenia. Siedząc codziennie od świtu w nieopalanym kościele wciąż się zaziębia i coraz bardziej upada na zdrowiu. Jednak duch pozostaje wierny do końca. W 1907 roku umiera na zapalenie płuc w opinii świętości.

Uczynił wiele dla swego zgromadzenia – założył nowy klasztor w Wadowicach, odnowił życie zakonne, ale nade wszystko był genialnym przewodnikiem dusz. I tak to pytanie więziennego strażnika sprzed lat – może jaki święty? – okazało się prorocze. Błogosławionym ogłoszony został przez Jana Pawła II w czerwcu 1983r. na krakowskich Błoniach. A kilka lat później w 1991r. w Rzymie został kanonizowany. Wspominamy go w dniu 2-go grudnia.

Odwiedzmy kiedyś Czerną, to nie jest tak daleko od Jawornika. Wdrapmy się stromą ścieżką drogi krzyżowej na sam szczyt dawnego eremu-pustelni. Spójrzmy na cudowne lasy i dostojne opactwo dziękując Panu Bogu za wszystkie Jego dzieła. Poprośmy przy trumnie Świętego Rafała o wstawiennictwo na naszych tak często poplątanych ścieżkach – życia osobistego, rodzinnego czy narodowego. ■

Grupa Apostolska „Wspólnota”

TEKST: GRUPA APOSTOLSKA

Tyle razy można było usłyszeć o grupie młodzieżowej w naszej parafii. Znicze, jasełka i wiele innych wydarzeń przypominających o tym, że jesteśmy i działamy. W tym roku zachęcaliśmy do dołączenia, do naszej wspólnoty nawet poprzez ogłoszenia w kościele. Lecz tak naprawdę, nigdy nie mówiliśmy o sobie wprost. Często nazywani Oazą, bo tak już po prostu zostało ☺. Dzisiaj wychodzimy naprzeciw, pokazując samych siebie i to kim tak naprawdę jesteśmy jako Wspólnota.

Ruch Apostolstwa Młodzieży, zwany potocznie Grupami Apostolskimi zapoczątkował ks. Kard. Karol Wojtyła w 1973 roku. Pragnął on troski o młodzież "stojącą w wielkich drzwiach kościoła", niezaangażowaną w żadne ruchy przykościelne. Głównym celem RAM-u jest apostolskie działanie „młodych do młodych”, aby pokazać im ścieżkę do Boga.

Pierwszym moderatorem Grup Apostolskich był ks. Antoni Sołtysik, kolejnym i obecnym jest ks. Paweł Kubani, który jest również moderatorem generalnym Ruchu Apostolstwa Młodzieży.

Co roku w październiku odbywa pielgrzymka do relikwii św. Jadwigi i św. Jana Pawła II (Centrum JP II w Krakowie), na której ma również miejsce błogosławieństwo nowych Animatorów i Moderatorów świeckich.

Grupa Apostolska „Wspólnota” w Jaworniku, to ok. 20 młodych naszej parafii, w różnym wieku. Począwszy od siódmoklasistów, kończąc na studentach. Każdy



z nas jest inną osobą. I każdy wnosi z tej swojej wyjątkowości i niepowtarzalności, mnóstwo kolorów do całej wspólnoty. Spotykamy się w każdy piątek. O godz. 17 ślawimy Pana swoimi głosami na próbie śpiewu przed Eucharystią. Msza Święta, to bardzo ważna część naszych spotkań. Staramy się jak możemy, żeby ta „nasza” piątkowa, była jak najlepiej oprawiona.

Niech nie zmylą Was pozory! Nasze spotkania, to nie tylko modlitwa. Rozmawiamy na nurtujące nas tematy, zadajemy pytania, pracujemy z Pismem Świętym i KKK. Gramy, śpiewamy, organizujemy adoracje i cieszymy się swoim towarzystwem. Oglądamy filmy, które niosą jakieś wartości i przesłania, szczególnie dla ludzi młodych. Jeździmy na rekolekcje, dni skupienia i wyjazdy integracyjne. Mamy grono wspaniałych animatorów, którzy razem z ks. Sławomirem Głuszką czuwają nad organizacją spotkań. W drugie niedziele miesiąca rozprawiamy Biały Kamyk. Organizujemy kilka akcji w ciągu roku m.in. sprzedaż zniczy, którą ostatnio się zajmowaliśmy. Dlatego chcieliśmy z całego serca podziękować wszystkim, którzy nas wsparli i tym razem.

Oczywiście, drzwi naszej Wspólnoty nigdy nie są zamknięte. Zawsze stoją otworem i z wielką radością przyjmują każdą nową młodą duszyczkę ☺. Serdecznie zapraszamy osoby od 7 klasy szkoły podstawowej na cotygodniowe spotkania w miłej atmosferze.

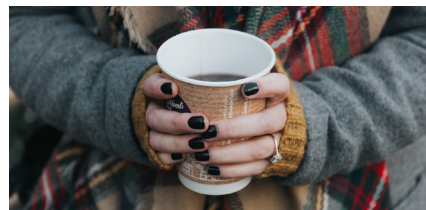
Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich (Mt 18,20). ■

JAK SOBIE RADZIĆ Z ODMROŻENIAMI

TEKST: AGNIESZKA ROZUM

Przez ostatnie dni aura nas nie rozpieszczała. Uciążliwy deszcz, silny wiatr i chłód dały się każdemu we znaki. Wielu z nas zdążyło już wyciągnąć ciepłe kurtki, czapki, szaliki i buty z szaf. Pamiętajmy, że na odmrożenia najbardziej narażone są: twarz, dłonie i stopy. Początkowo skóra zmienia swój kolor z kredowo-białego na czerwono-sinawy, pojawia się pieczenie i drętwienie co może doprowadzić nawet do braku czucia w kończynach. Jak sobie z tym radzić? Oczywiście ubierać się

stosownie co do warunków atmosferycznych panujących na zewnątrz. Jeżeli jednak dojdzie do przemrożenia po pierwsze: – należy stopniowo ogrzewać przemrożone kończyny (w ciepłej lecz nie gorącej wodzie), – nie rozcierać, nie masować (przemrożona skóra jest bardzo wrażliwa), – podajemy ciepłe napoje (np. herbatę z imbirem i miodem), – nie wolno podawać alkoholu (rozszerza naczynia krwionośne i może jeszcze bardziej wychłodzić organizm).



Odmrożone miejsca można posmarować maścią ichtiolową, arnikową lub też zastosować kąpiele parafinowe.

Jeżeli podane metody nie skutkują, a na skórze pojawia się obrzęk, ból lub ropne zmiany należy niezwłocznie udać się do lekarza.

Pozdrawiam cieplutko, Agnieszka Rozum cytując Tadeusza Gicgiera „Zima jest piękna do pewnego stopnia... Celsjusza”. ■

Wszystko o bezpieczeństwie - spotkanie ze Strażą Miejską

TEKST: EDYTA AJCHLER

W październiku odbyło się w naszym przedszkolu spotkanie z przedstawicielem Straży Miejskiej – panią Patrycją Litwą. Celem przeprowadzonych zajęć było poszerzenie wiedzy przedszkolaków na temat zasad bezpieczeństwa na drodze, w przedszkolu oraz w domu, a także wdrażanie u dzieci obowiązku ich przestrzegania.

Spotkanie rozpoczęło się w oddziale najmłodszych przedszkolaków, gdzie gość opowiedział dzieciom w ciekawy sposób o swojej pracy, zaprezentował mundur oraz akcesoria używane w pracy.

Spotkanie ze starszakami również rozpoczęło się od wyjaśnienia, na czym polega praca strażnika miejskiego i zaprezentowania munduru. Jednak tutaj głównym celem przybycia pani Patrycji był temat poruszania się po drogach oraz jak zachować bezpieczeństwo w stosunku do nieznanym nam osób. Dzieci chętnie słuchały rad, brały udział w rozmowie. Omówione zostały podstawowe zasady związane z przechodzeniem przez jezdnię oraz poruszania się pieszych w nocy. Strażniczka zwróciła się również do przedszkolaków z apelem, aby w trakcie jazdy samochodem dbali o swoje bezpieczeństwo i przypominali rodzicom o konieczności używania fotelików i pasów bezpieczeństwa.

Pani Patrycja z ogromną przyjemnością i z wielkim zaangażowaniem opowiadała o swojej pracy, wyjaśniła dzieciom na czym polega różnica między Strażnikiem Miejskim, a policjantem. Wskazała również numer alar-



mowy do Straży Miejskiej: 986. Na zakończenie spotkania Zuzia Podoba wręczyła przedstawicielce straży własnoręcznie wykonany rysunek z podziękowaniem. To było niezwykle interesujące i pouczające spotkanie. Serdecznie dziękujemy!

Dzień pieczonego ziemniaka w przedszkolu

TEKST: BARBARA BIERNACKA-ŻABA

Ziemniaki są nie tylko smaczne, ale również zdrowe i pożywne. Dostarczają dużej ilości witamin: B1, PP, B5, B6, C, oraz są źródłem składników mineralnych: potasu, magnezu, fosforu, żelaza, cynku. Zjadamy je na wiele sposobów: jako dodatek do mięs, placki ziemniaczane, kopytka lub ulubione przez dzieci frytki.

Pani Barbara Biernacka-Żaba zorganizowała w przedszkolu Dzień pieczonego ziemniaka. W tym dniu panie z obsługi przygotowały ziemniaki z dodatkiem masła w folii; pan Stanisław Polewka pełnił dyżur przy grillu: rozpałał ogień, piekł ziemniaczki pilnując żeby się nie spaliły i miały odpowiednią miękkość. W tym czasie nauczycielki w przedszkolu prowadziły zajęcia na temat właściwości ognia, jego zalet – do czego jest potrzebny, oraz niebezpieczeństw jakie ze sobą niesie - można się poparzyć. Po zajęciach wszystkie grupy po kolei schodziły na plac przy boisku, na pieczonego ziemniaka



i soczek. Ziemniaki bardzo wszystkim smakowały, wiele dzieci jadło je po raz pierwszy, wiele dzieci prosiło o dokładki. Że smakowały widać było po usmolonych buziach i rękach. Po wypiciu soczków i sesji zdjęciowej dzieci bawiły się na placu zabaw korzystając z pięknej pogody w tym dniu. Wszystkie dzieci wróciły do przedszkola szczęśliwe i uśmiechnięte. To był naprawdę wspólny dzień.

1 listopad – Dzień Wszystkich Świętych

DZIAŁ „KAMYCZEK DLA DZIECI” OPRACOWAŁA LUCYNA BARGIEŁ

– Babciu, czy jutro jest Dzień Zmarłych? – zapytała Basia. – Bo wiesz, robiliśmy w przedszkolu takie śliczne chorągiewki i chciałam zanieść dziadziusiowi.

– Oczywiście, pójdziemy na cmentarz – obiecała babcia – ale jutro nie obchodzimy żadnego Dnia Zmarłych, tylko Dzień Wszystkich Świętych.

– A to nie to samo?

– Ależ nie, bo Uroczystość Wszystkich Świętych, to dzień tych, którzy cieszą się wiecznym pokojem w niebie i oglądają Boga twarzą w twarz.

Dlatego tak naprawdę jest to bardzo radosny dzień.

– A ten drugi? – W Dzień Zaduszny modlimy się za wszystkich zmarłych, także i tych, którzy jakoś tam zagubili się w drodze do Boga.

– A jak to jest, że niektórzy ludzie zostają świętymi?

– Powiedziałaś to tak, jakby ich... ktoś mianował świętymi, a oni przecież żyli i żyją jak my. Mijamy ich na ulicy. Biegną z siatką na zakupy, przytulają dzieci, naprawiają ciekące krany. To po prostu wszyscy zwyczajni, kochani ludzie, którzy dzień po dniu służą Bogu i bliźniemu.

– I nigdy nie zrobili nic złego?

– Niekoniecznie. Każdy popełnia jakieś błędy. Nie jesteśmy przecież doskonali. Im też się na pewno przytrafiają, ale ktoś mądry powiedział, że święty, to nie ten, który nigdy nie upada, ale ten, który się zawsze podnosi z upadku.

– Ja też mogę zostać świętą?

– Oczywiście!

– I ty, i mama i tatuś?

– Po to żyjemy, kochanie.



źródło: chomikuj.pl

Każda Msza Święta odprawiana za dusze w czyśćcu cierpiące uwalnia z czyśćca wiele dusz

Św. Bernard, gdy razu jednego odprawiał Mszę św. w kościółku w Tre Fontane, w okolicach Bazyliki św. Pawła w Rzymie, ujrzał nagle drabinę, która od ziemi sięgała do nieba, a po drabinie aniołów, wchodzących i schodzących, którzy z czyśćca wyprowadzali dusze i wiedli je do nieba.

[/www.duchprawdy.com/msza_swieta_ks_ludwik_Chivarino.pdf/](http://www.duchprawdy.com/msza_swieta_ks_ludwik_Chivarino.pdf/)

Wykreślanka

S	K	W	S	W	R	N	K	D	M	R	G	X	J	S	D	D	V	G
C	H	F	Y	B	A	K	Z	E	T	J	U	R	S	M	L	U	X	N
B	U	M	I	B	P	P	K	S	C	C	X	T	P	Q	U	Y	E	F
S	N	O	K	U	F	J	R	Z	M	C	P	S	Ł	F	Q	E	C	Y
G	W	W	H	K	G	W	H	C	H	L	A	P	A	T	E	X	B	D
Y	J	A	C	V	Z	U	B	Z	X	I	R	A	S	P	F	V	Z	V
L	B	H	Q	W	D	M	Ł	H	F	Ś	A	C	Z	D	F	O	Y	Q
V	B	U	J	U	P	Ż	O	H	P	C	S	E	C	S	D	J	S	U
L	X	D	C	N	B	Ó	T	E	D	I	O	R	Z	X	H	L	T	Y
V	P	K	L	D	S	Ł	O	Ń	C	E	L	Y	O	R	N	T	J	B
P	A	O	G	S	M	T	M	P	Z	V	K	A	L	O	S	Z	E	R
B	R	Ą	Z	O	W	Y	H	R	E	H	A	L	L	O	W	E	E	N
Q	D	J	J	Y	Q	D	D	T	R	E	E	V	L	I	B	Y	Z	Y
J	X	Q	A	N	U	F	Q	V	W	L	D	G	Q	Z	O	F	T	I
L	E	G	Z	U	O	L	I	K	O	L	O	R	Y	W	E	S	N	W
I	F	S	O	G	S	R	L	L	N	Q	E	A	L	P	L	X	H	A
Z	R	V	M	K	F	E	L	O	Y	Z	L	V	B	K	M	Z	L	U

1. LIŚCIE
2. CHLAPA
3. SŁOŃCE
4. PARASOLKA

5. BŁOTO
6. ŻÓŁTY
7. CZERWONY
8. BRĄZOWY

9. PŁASZCZ
10. SPACERY
11. KALOSZE
12. DESZCZ, KOLORY



O Deszczyku Wędrowniku

Kapu, kapu, kapu, kap
poszedł deszczyk sobie w świat.
Poszedł w góry, na doliny.
Na bezdroża i równiny.

Kapie deszczyk kapu, kap
no i myśli – Alem chwat!
Pozostawił mamę, tatę
i wędruje sobie światem.

Tu zawita, tam zapuka.
– Czego mały deszczyk szuka?
On nie szuka, on ciekawy,
co się chowa pośród trawy.

Co pod listkiem,
co pod drzewem,
co kwiatusek w środku ma.
Wszędzie zajrzy, wszystko zrosi,
kapu, chlapu, kapu, chlap.

Do ogródka, na stragany,
w dziuplę, nawet za parkany.
W okna zerka, w szybki puka.
– Kogo mały deszczyk szuka?

Pewnie szkrabik chce do mamy,
bo już słońko za górami.
Zgubił drogę i z rozpacz
coraz bardziej deszczyk płacze.

– Nic nie widać,
smutno, ciemno.
Oj, źle będzie teraz ze mną.
Jeszcze bardziej małeć płacze.
– Kiedy z mamą się zobaczę?

Zanim noc nastała ciemna
łało z nieba tak jak z cebra.
Łez miliony wylał deszczyk.
Rankiem zrobił się niebieski.

Słońko zaświeciło z góry,
w mgłę uniosło go do chmury.
Mama chmura zatroskana
wzięła synka na kolana,

Tata objął ramionami
i stali się obłokami.
Słoneczku podziękowali,
tęczę w niebie malowali.



Wspomnień czar...

Kolonia letnia 2017 – Kołobrzeg

TEKST: AGNIESZKA BARGIEŁ KL. VI B

Wielu rodziców zastanawia się, czy wysłać dziecko na obóz lub kolonię letnią? Pojawia się bowiem obawa przed „wrzuceniem pociechy na szeroką wodę” – bez rodziców... Nic bardziej mylnego...

Jako kolonistka, która pierwszy raz wyjechała w tym roku na kolonię, uważam inaczej. Samodzielny wyjazd przyniósł mi wiele korzyści. Oprócz beztrudnych gier i zabaw, wypoczynku na świeżym powietrzu, zwiedzania atrakcji turystycznych, był czas na naukę samodzielności i zdobywania dojrzałości, nie tylko w tzw. samoobsłudze, ale przede wszystkim w relacjach z rówieśnikami.

Kolonia to czas odpoczynku, uśmiechu, wspólnych zabaw z koleżankami i kolegami.

A wspominam go tak...

Wyjazd na kolonię letnią 2017 do Kołobrzegu zorganizowała pani Edyta Starzec-Sobieszkoda – nauczycielka Szkoły Podstawowej w Jaworniku. Wzięło w niej udział, aż czterdziestu pięciu uczniów.

Piątego sierpnia o godzinie 7.30, pod opieką pięciu nauczycielek, które dobrze znam, wyjechaliśmy do Kołobrzegu.

Jechaliśmy bardzo wygodnym autokarem, aż czterdzieści godzin! Nasz ośrodek nazywał się "WDW-Kołobrzeg" i składał się z trzech budynków jednopiętrowych i budynku administracyjnego, w którym mieściła się stołówka. My mieszkaliśmy w budynku „Bartosz”.

Codziennie pobudka była o ósmej rano i wszyscy przed dziewiątą byli gotowi, żeby pójść na śniadanie. Posiłki na stołówce były naprawdę smaczne. Każdy znalazł coś dla siebie. Po śniadaniu odbywało się „wielkie sprzątanie pokoi”, gdyż panie przyznawały punkty od jednego do dziesięciu – każdy pokój brał udział w konkursie czystości.

W niedzielę chodziliśmy na Mszę Świętą. Kościół był oddalony o około piętnaście minut drogi.

Prawie codziennie spędzaliśmy czas na plaży, która była oddalona, jakieś 500 m od naszego ośrodka. Było naprawdę bardzo pięknie. Przy pięknej pogodzie, pod opieką pani ratownik pływaliliśmy w morzu. Było wiele konkursów na plaży np. konkurs na najpiękniejszy i największy zamek z piasku, rzuty do celu, oraz biegi krótkodystansowe.

Co drugi dzień, przed śniadaniem, pani Edyta urządziła nam „Biegi po zdrowie”. Ok. godz. 7.00 rano biegliśmy ścieżką zdrowia wzdłuż plaży, zatem mogliśmy powdychać dużo jodu i korzystać z uroków pięknego, nadmorskiego krajobrazu. W pozostałe dni odbywała się gimnastyka poranna przed Ośrodkiem.



Pani Edyta – nasza kierownik kolonii podzieliła nas na cztery grupy i każdej przydzieliła wychowawczynię, która opiekowała się swoją drużyną. Już w drugim dniu pracowaliśmy wspólnie w naszych grupach, szukaliśmy dla nich nazw oraz projektowaliśmy plakat. Tak więc powstały cztery grupy: Baranki pani Beatki, Bizony pani Bożenki, Pszczółki pani Madzi i Smerfetki Arusia ;).

Wieczorami chodziliśmy po alejkach w parku, jedliśmy pyszne lody, gofry, zapiekanki oraz oglądaliśmy piękne zachody słońca.

W czasie trwania kolonii wyjechaliśmy na dwie całonocne wycieczki. Byliśmy w Koszalinie, podziwialiśmy cudne ogrody tematyczne „Hortulus” w Dobrzycy, zwiedziliśmy fabrykę zabawek „Kolor Plusz” i wyszliśmy na świętą Górę Chełmską, gdzie pokonując ok. 700-schodów patrzyliśmy z wieży widokowej na wybrzeże Morza Bałtyckiego. Z portu w Kołobrzegu, odbyliśmy rejs statkiem pirackim po morzu, zwiedziliśmy Muzeum Mineralów, wchodziliśmy na latarnię morską, byliśmy na kołobrzeskim moście i obok Pomnika Zasług Polski z Morzem. Zorganizowana również została wycieczka do pobliskiego centrum w Kołobrzegu, gdzie świetnie bawiliśmy się na warsztatach tematycznych „Piracka Przygoda”.

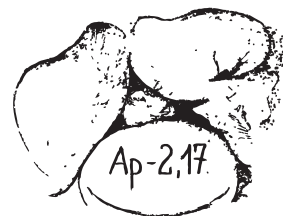
Piątego dnia pobytu mieliśmy dyskotekę „piżama-party”, którą rozpoczęliśmy ćwiczoną wcześniej polonezem. Podczas całego pobytu, pani Edyta nauczyła nas wielu tańców, w tym właśnie Poloneza, Galopu, Belgijki i innych. Również uczyliśmy się piosenek kolonijnych. W grupach tworzyliśmy scenki teatralne z humorem na „Wielki Kabaret”, które odtwarzaliśmy podczas wspólnego grilla. Mieliśmy świetne dyskoteki i zabawy, podczas których wszyscy koloniści się super bawili, nikt prawie nie podpieął ścian.

Po kolacji, w ostatnim dniu pobytu było wielkie pożegnanie. Pani Edyta wręczała nagrody za udział w konkursach i wiele podziękowań. Na końcu wszyscy koloniści wstali i chórem podziękowali naszym paniom za dwa tygodnie wspaniałej zabawy. Wiele osób naprawdę się wzruszyło, nie obyło się bez łez i płaczu i tak naprawdę nikt nie chciał wracać do domu.

W ostatni dzień, po śniadaniu, które przesunięto o godzinę wcześniej, spakowani wyjechaliśmy do Jawornika, żegnając się z Kołobrzegiem.

Na pewno wszyscy będą mile wspominać ten beztrudny, kolonijny czas i jeśli to będzie możliwe, pojadą na następny rok. A ja w imieniu uczestników kolonii jeszcze raz powiem: „Dziękujemy, za opiekę nad nami, na tym wspaniałym, magicznym wyjeździe!” ■

KALENDARIUM LITURGICZNE



13 listopad

Poniedziałek; Wspomnienie św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męczenników Polskich

15 listopad

Środa; Dzień powszedni albo Wspomnienie św. Alberta Wielkiego, biskupa i doktora Kościoła

16 listopad

Czwartek; Dzień powszedni albo wspomnienie Matki Bożej Miłosierdzia

17 listopad

Piątek; Wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej, zakonniczki

18 listopad

Sobota; Wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy

20 listopad

Poniedziałek; Wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego, prezbitera

21 listopad

Wtorek; Wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Marii Panny

22 listopad

Środa; Wspomnienie św. Cecylii, dziewicy i męczennicy

23 listopad

Czwartek; Dzień powszedni albo wspomnienie św. Klemensa I, papieża i męczennika

24 listopad

Piątek; Wspomnienie św. męczenników Andrzeja Dung – Lac, prezbitera, i Towarzyszy

25 listopad

Sobota; Dzień powszedni albo wspomnienie św. Katarzyny Aleksandryjskiej, dziewicy i męczennicy

30 listopad

Czwartek; Święto św. Andrzeja, Apostoła

2 grudnia

Sobota; Dzień powszedni albo wspomnienie bł. Rafała Chylińskiego, prezbitera

4 grudnia

Poniedziałek; Dzień powszedni albo wspomnienie św. Jana Damasceńskiego, prezbitera i doktora Kościoła

6 grudnia

Środa; Dzień powszedni albo wspomnienie św. Mikołaja, biskupa

7 grudnia

Czwartek; Wspomnienie św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła

8 grudnia

Piątek; Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP

9 grudnia

Sobota; Dzień powszedni albo wspomnienie św. Jana Diego

CZYTANIA MSZALNE NA NIEDZIELE

19 listopad, 33. niedziela zwykła

Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi (Mt 25,19).

26 listopad, Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata

Zaprawdę powiadam wam; wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (Mt 25,40).

3 grudnia, 1. niedziela Adwentu

Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie (Mk 13,35).

10 grudnia, 2. niedziela Adwentu

Przygotujcie drogę Panu, prostujcie dla Niego ścieżki (Mk 1,3).

WSTĄPIĄ BOSKIE MOCE

*Przyjdzie taki dzień tydzień
Miesiąc a może i rok
Kiedy obejmie całą ziemię
Niespodziewany dzienny mrok*

*Nie pomoże modlenie wołanie
Kiedy wszystko to się stanie
Pan pokaże moc z Syjonu
I rządzących zrzuci z tronu*

*Bogaczy z niczym odprawi
Biednych i sprawiedliwych zbawi
Stanie się to w ciągu dnia i nocy
Przewidzieli i opisali dawno Prorocy*

*Jezus swoją mocą zstąpi z Nieba
Przyjdzie z chwałą i prawdą na ziemię
Żeby karać osądzać i nagradzać
Całe Ludzkie Plemię*

*Duch Święty w mocy prawdy się uzbroi
Moce z Nieba będą sądzić nas powoli
Cała rzesza dusz ludzkich będą zbawieni
Będą również potępieni*

Dziadek Roman

CHRYZTY

Marcel Łopata
Wojciech Tomasz Oleksy
Oliwia Janina Ślusarczyk
Karolina Grajkowska
Weronika Włodarczyk

POGRZEBY

Jerzy Majka
Antonina Tatka
Stanisław Tomasz Stanek
Dawid Sala
Janina Maria Biel

ŚLUBY

Wojciech Grzegorz Cygan i Magdalena Jolanta Bargiel

13. 11. 2017, poniedziałek

7.00 + Antoni Tokarz – od rodziny Jędrocha
 17.00 + Maria Owczarkiewicz – od wnuczki Eweliny z rodziną

14. 11. 2017, wtorek

7.00 + Stefan Malina – od sąsiadów Pitalów, Szlachetków i Nowaków
 17.00 + Krzysztof Kasperczyk

15. 11. 2017, środa

7.00 ++ Paweł Kurowski, Maria żona i dzieci, Stanisław Hudaszek, Bronisława i Wiktoria żony i dzieci
 17.00 ++ Zbigniew Niechajewicz, Honorata Czesław Muniak

16. 11. 2017, czwartek

7.00 + Konrad Owczarkiewicz – od siostry Eweliny z rodziną
 17.00 ++ Wiktoria Polewka – 13 r. śm., Paweł mąż, Stefan, Helena i Teresa Suder

17. 11. 2017, piątek

7.00 rezerwacja
 17.00 + Janina Gasińska – od firmy Mart

18. 11. 2017, sobota

7.00 + Aniela Bylica – od sąsiadów
 17.00 + Helena i Antoni Seleccy

19. 11. 2017, niedziela

7.00 ++ Salomea i Stanisław Polewka, zięć Edward, ich rodzice oraz zmarli z ich rodzin
 9.00 ++ Anna Szlachetka, Eugeniusz mąż, Czesława Wronka, Józef mąż, ich rodzice
 11.00 ++ Wojciech i Maria Tomal, Emilia córka, Franciszek mąż, Franciszek syn
 15.30 + Urszula Dymek – 1 r. śm.

20. 11. 2017, poniedziałek

7.00 + Konrad Owczarkiewicz – od siostry Beaty, Michała i Martynki
 17.00 ++ Jadwiga Góralik – 10 r. śm., Stanisław mąż, Zbigniew Pazdro, Stanisław Fijał

21. 11. 2017, wtorek

7.00 rezerwacja
 17.00 + Zbigniew Zborowski – od rodziny Litwów

22. 11. 2017, środa

7.00 + Antoni Tokarz – od byłych współpracowników z Tokarni
 17.00 ++ zmarłe członkinie z Róży Marii Łakomy i za zmarłych z ich rodzin

23. 11. 2017, czwartek

7.00 + Konrad Owczarkiewicz – od brata Łukasza z rodziną
 17.00 + Łukasz Włoch i Eugenia Włoch w 5 r. śm.

24. 11. 2017, piątek

7.00 rezerwacja
 17.00 + Aniela Bylica – od Róży Anny Kurowskiej

25. 11. 2017, sobota

7.00 rezerwacja
 17.00 rezerwacja

26. 11. 2017, niedziela

7.00 ++ Janina Mądrala – 16 r. śm., Stanisław Bylica, Stanisław Chrapek, Wiktoria żona i ich dzieci
 9.00 1) ++ Paweł Podoba w 37 r. śm., Rozalia żona, Antonina córka, Andrzej zięć
 2) Dziękczynno – błagalna z prośbą o dalsze zdrowie, opiekę MB dla Stanisławy Górki w 92 r. ur.
 11.00 ++ Wojciech Pęcek, jego rodzice: Józef Zborowski, Michalina żona, Karol Dańda

15.30 ++ Stanisław Zajac, Stanisław Raczek, Tadeusz i syn Marek

27. 11. 2017, poniedziałek

7.00 + Stefan Malina – od siostry Janiny z rodziną
 17.00 ++ Paweł Szlachetka w r. śm., Józefa żona, Alicja Łukaszuk, Maria Kurowska, Stanisław Kurowski, Józefa żona, Ryszard Łukaszuk

28. 11. 2017, wtorek

7.00 + Elżbieta Kazimiera Hudaszek – od męża i córki Lidii
 17.00 + Zbigniew Zborowski – od brata Andrzeja z rodziną

29. 11. 2017, środa

7.00 rezerwacja
 17.00 + Jan i Salomea Rusznica, Józef i Waleria Gorączko, ich dzieci

30. 11. 2017, czwartek

7.00 + Antoni Wilkołek w 18 r. śm.
 17.00 + Zbigniew Zborowski – od siostry Marii z rodziną

1. 12. 2017, piątek

7.00 ++ za zmarłych
 17.00 + Aniela Bylica – od siostrzeńca Franciszka

2. 12. 2017, sobota

7.00 ++ Franciszek Łapa, Helena żona, Jan syn, Anna synowa
 17.00 + Helena Matusik – od Anny Hudaszek z Polanki

3. 12. 2017, niedziela

7.00 + Janusz w 7 r. śm.
 9.00 ++ Janina Węgrzyn w r. śm., Franciszek i Maria Gigon, ich dzieci Rozalia, Józefa, Stefania i Józef
 11.00 ++ Janina i Stanisław Kurowscy, Adrian wnuk
 15.30 ++ Jadwiga i Władysław Podoba, Czesław Zagórski i zm. z rodziny

4. 12. 2017, poniedziałek

6.45 + Antoni Tokarz – od chrześniaka Zbigniewa z rodziną
 17.00 + Helena Mistarz – 13 r. śm., Bolesław mąż

5. 12. 2017, wtorek

6.45 ++ Andrzej Szlachetka, Rozalia i Salomea żony, Barbara Malina, Stefan mąż
 17.00 ++ zmarłe członkinie z Róży Łucji Węgrzyn i zmarli z ich rodzin

6. 12. 2017, środa

6.45 rezerwacja
 17.00 rezerwacja

7. 12. 2017, czwartek

6.45 + Stanisław Kozieł – r. śm.
 17.00 + Zbigniew Zborowski – od kolegi Leszka z rodziną

8. 12. 2017, piątek

6.45 rezerwacja
 17.00 ++ Kazimierz Hudaszek, Bogusław syn, Zofia i Hubert Smolorz

9. 12. 2017, sobota

6.45 rezerwacja
 17.00 Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błog., zdrowie, opiekę MB dla Rozalii w 90 r. ur.

10. 12. 2017, niedziela

7.00 Za wszystkie rodziny naszej parafii i osoby samotne. O Boże błogosławieństwo, zdrowie, potrzebne łaski – od ofiarodawców z Bożego Ciała – strona północna i Kotoń
 9.00 ++ Tomasz Żarski, Piotr i Anna Żarscy, Ignacy i Rozalia Łapa, Krzysztof Kasperczyk, Irena Motyka
 11.00 + Grzegorz Nowików
 15.30 rezerwacja



Dzień otwarty w Domu Parafialnym



Procesja na stary cmentarz w Dzień Zaduszny



Akcja sprzedaży zniczy



Msza na Bugaju



BIAŁY KAMYK – redaguje zespół; **Opiekun:** ks. Sławomir Głuszek;

Redakcja: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Wacław Szczotkowski (redaktorzy wydania), Monika Zająć, Anna Kowalska, Beata Kiełbowicz, Elżbieta Łabędzka, Wiktoria Sułowska, Elżbieta Węgrzyn;

Skarbnik: Bogumiła Węgrzyn; **Skład:** Małgorzata Gumularz; **Foto:** Paweł Ciaputa, **Adres:** www.bialykamyk.net; **e-mail:** bkamyk@op.pl;

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO SKRACANIA I OPRACOWANIA EDYTORSKIEGO NADESŁANYCH TEKSTÓW.

Na okładce: Albrecht Dürer, *Adoracja Trójcy*, 1511